

Są wśród nas. Są w rodzinie, w przedszkolu, w szkole, w pracy. Mijamy ich na ulicy każdego dnia, coraz częściej zdając sobie sprawę, że potrzebują zrozumienia, wsparcia. Być może potrzebują po prostu przyjacielskiej rozmowy.

Szczególną uwagę poświęcamy im każdego roku 2 kwietnia. Bo to właśnie Ich święto – „DZIEŃ ŚWIADOMOŚCI AUTYZMU”.

Mówię o osobach z całego spektrum autyzmu. Zarówno o tych, u których występują objawy najdelikatniejszego Zespołu Aspergera, jak i o tych osobach z bardzo poważnymi, destrukcyjnymi, agresywnymi i autoagresywnymi zachowaniami.

Zazwyczaj autyzm diagnozowany jest wcześniej niż Zespół Aspergera, bo do 3 roku życia i nazywany jest wtedy **autyzmem dziecięcym** /ICD-10/. Natomiast Zespół Aspergera ujawnia się zazwyczaj, gdy dziecko rozpoczyna naukę w szkole i zauważalne są wtedy specyficzne trudności w interakcjach społecznych oraz sztywne i często bardzo zawężone zainteresowania.

Według obowiązujących kryteriów diagnostycznych autyzm dziecięcy to całościowe zaburzenia rozwoju mające wpływ na wszystkie sfery funkcjonowania dziecka. Przejawia się nieprawidłowościami w zakresie: kontaktu i interakcji społecznych, w rozwoju języka i porozumiewania się oraz podczas zabawy. Oprócz tego zauważyć można wiele innych zachowań wskazujących na nieprawidłową modulację układów sensorycznych: układu przedsionkowego, dotykowego, proprioceptywnego, słuchowego. Mogą nimi być:

- poszukiwanie wrażeń przedsionkowych: nadruchliwość **lub** unikanie ruchu,
- kręcenie się wokół własnej osi,
- słabe reakcje posturalne,
- uderzanie się po uszach lub po głowie,
- preferowanie dużych nacisków, intensywne skakanie, objanie się o przedmioty, zeskakiwanie tak aby czuć mocno własne ciało,
- unikanie utrzymywania ciężaru ciała na stopach (chodzenie na palcach bez prawidłowej propulsji stopy),
- trzepotanie rękoma, nieutrzymanie przedmiotów w palcach rąk,
- nietolerowanie codziennych odgłosów, np. odkurzacza,
- wydawanie głośnych dziwnych dźwięków,
- brak kontaktu wzrokowego i fiksacja wzroku na świecących i kręcących się obiektach.

Z punktu widzenia percepcji i modulacji sensorycznej często niezrozumiałe dla otoczenia zachowania dziecka autystycznego mają swoje źródło w **nieprawidłowym odbiorze i porządkowaniu informacji zmysłowych przez ośrodkowy układ nerwowy, dlatego nie może ono zareagować adekwatnie do zaistniałej sytuacji.**

Dobrze się zadzieje, gdy dziecko znajdzie się w placówce oświatowej, w której wiedza o postępowaniu z uczniem autystycznym i formach terapeutycznego wsparcia jest na tyle duża, że przynosi konkretne wymierne efekty w postaci edukacyjnych postępów.

Moje wieloletnie doświadczenie pracy w naszej szkole pozwala mi na stwierdzenie, że właśnie w naszej szkole pomoc udzielana uczniom ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi jest na bardzo wysokim poziomie. Mogłabym opisać „studium przypadku”, kiedy to na przestrzeni 7-8 lat dzieci rozpoczynające przygodę ze szkołą z bardzo dużymi problemami rozwojowymi pod względem motorycznym, emocjonalnym i edukacyjnym kończyły szkołę z wyróżnieniem. Ale opiszę to kiedy indziej.

Byłabym niesprawiedliwa gdybym nie wspomniała o rodzicach. Bo bez ich współpracy i zaangażowania w procesie terapeutycznym ich dziecka niemożliwe byłoby osiągnięcie sukcesu.

2 kwietnia, czyli w ten dzień, kiedy intensywniej myślimy o problemach, z jakimi codziennie borykają się dzieci z objawami całego spektrum zaburzeń autystycznych, pomyślałam, jaką główną myśl przekazać tym, którzy mogą wpłynąć na poprawę warunków środowiskowych.

Ważne jest to, aby zmniejszyć ilość bodźców sensorycznych, które wyciszyłyby dzieci i korzystnie wpłynęły na ich zachowanie i samopoczucie. Zwłaszcza w warunkach szkolnych.

Apeluję o to, aby ubierać dzieci do szkoły w spokojne kolory. Białe, szare, granatowe, a unikać kolorów jaskrawych, pobudzających, takich jak czerwone, różowe, pomarańczowe. Na pewno będzie to korzystne dla całej szkolnej społeczności.

Pozdrawiam

Lidia Silska

